

INTERMIŚ

IZABELA DEGÓRSKA

Występują:

MAŁY MIŚ

TATA MIŚ

NIETOPERZ

LISICA

ZAJĄCZEK

ZAJĄC

ORAZ SZEŚĆ ZAJĄCZKÓW

WIEWIÓRKA I WIEWIÓRECZKA

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

© pod opieką ADiT

wystawienie sztuki wymaga uzyskania licencji

agencja@adit.art.pl

Prolog.

Proscenium. Nietoperz rozkłada czarny parasol, zakłada czarne okulary, czarne rękawiczki i otwiera drewnianą skrzynkę pełną sznureczków. Coś w niej sprawdza.

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, fantastyczne miejsce! Dobra, kogo my tu mamy. Zające. Eee... kto by chciał zające. Jelenie. Nie. Zbyt pospolite. Fiefiórki. Odpada. Lisy. Pefnie zapchłone. Misie. O! Misie są okej. Trendy. Sflaszczą malutkie, okrągłutkie misiaczki, fy, fy, fy! Aż chciałoby się je schrupać! Ha!

Scena 1.

Wieczór. Jaskinia misiów. Tata Miś pokazuje Małemu Misiowi drewnianą skrzynkę, z której wystaje długi sznurek.

TATA MIŚ

Widzisz Michasiu? To nasz nowy intermiś. Tym sznurkiem płyną wszystkie informacje do misiów na całym świecie. Twój tata jest bardzo ważnym misiem, który wszystko wie o jagodach. O jagodach na całym świecie.

MAŁY MIŚ

Aha.

TATA MIŚ

To najnowszy model, nowocześniejszego już nie ma. Spójrz na te sznureczki. Poczwórny splot.

MAŁY MIŚ

Sznureczki jak sznureczki.

TATA MIŚ

A obudowa? Dębina, trzykrotnie heblowana. Mocne, co?

Mały Miś ziewa.

TATA MIŚ

Ty jakiś dziwny jesteś. Inne dzieci wszystko by dały, by móc chociaż chwilkę popatrzeć na intermisia, a ty... Powinieneś się wreszcie do niego przekonać. To twoja przyszłość. Jak będziesz duży, też będziesz godzinami siedział przy intermisium.

MAŁY MIŚ

Ja? A po co?

TATA MIŚ

Syn takiego ważnego misia jak ja, też kiedyś będzie ważnym misiem. Kto wie, może będziesz zarządzał, hmm... na przykład jeżynami? Taak, rynek jeżyn to jest to.

MAŁY MIŚ

Przecież ja nie lubię jeżyn.

TATA MIŚ

To nie ma nic do rzeczy. Globalny las, nowe perspektywy, to się liczy, a nie, czy lubisz jeżyny, czy nie. A tu wszystko masz na wyciągnięcie sznurka. No, a teraz już idź.

MAŁY MIŚ

Ale obiecałeś...

TATA MIŚ

Co znowu?

MAŁY MIŚ

Że się ze mną pobawisz.

TATA MIŚ

Ależ synku, jestem bardzo zajęтым misiem. Kiedy indziej.

Tata Miś zajęty jest już pracą przy intermisiu. Zerka w skrzynkę i pociąga za sterczące z niej sznureczki. Kiedy to robi słychać nieprzyjemny dźwięk.

MAŁY MIŚ

Tatusiu... Czy to prawda, co mówił pan Borsuk? No że ty wcale nie umiesz wspinać się po drzewie.

TATA MIŚ

Co za bzdury! Wszystkie misie doskonale wążą po drzewach A twój tatuś – najlepiej.

MAŁY MIŚ

Wiedziałem! Ale może jednak byłoby lepiej, gdybyś trochę poćwiczył. No wiesz, będzie cały las. Jakby co, to byłoby wstyd.

TATA MIŚ

O czym ty znowu opowiadasz?

MAŁY MIŚ

No, że będziesz się ścigał. Z wiewiórką. Kto szybciej wlezie na czubek tej wielkiej sosny.

TATA MIŚ

Na sam czubek?

MAŁY MIŚ

Aha. Jutro. Cieszysz się?

TATA MIŚ

Przecież jestem misiem. Misie ścigają się tylko z misiami. Zresztą po co miałbym się ścigać z wiewiórką?

MAŁY MIŚ

No w tych zawodach. Będą wszyscy rodzice. W biegu na przełaj startują zające, w ścinaniu drzew – bobry, w kopaniu jam – borsuki, no a dla ciebie zostało tylko wspinanie.

TATA MIŚ

A od kiedy to w szkole zmagają się rodzice?

MAŁY MIŚ

Ależ tato, przecież to ty... ty wymyśliłeś.

TATA MIŚ

Ja?!

MAŁY MIŚ

No, na ostatniej wywiadówce. Żeby dorośli zaczęli te zawody...

Tata Miś osłupiały z trudnością sobie przypomina.

TATA MIŚ

Żeby dać przykład... rozleniwionej... młodzieży... co woli... siedzieć... przy... przy...

MAŁY MIŚ

Intermisiiu.

Scena 2.

Misie zmierają na polanę. Tata Miś ma łapę obwiązaną chustą, którą przedtem miał na szyi.

MAŁY MIŚ

Taki obciach. Taki obciach!

TATA MIŚ

Ależ synku, żaden obciach, po prostu wypadek. Drobnny wypadek.

MAŁY MIŚ

Aha.

TATA MIŚ

Takie rzeczy chodzą po misiach.

MAŁY MIŚ

Aha.

TATA MIŚ

Ale pokibicuję innym rodzicom, no i najważniejsze, pokibicuję tobie.

MAŁY MIŚ

Tylko dlaczego akurat teraz? Nigdy wcześniej nie miałeś z łapą kłopotów.

TATA MIŚ

O, nie, bardzo często ją tłukłem. Tłukłem, skręcałem i nadwierałem.

MAŁY MIŚ

Nie zauważyłem.

TATA MIŚ

Teraz nie zdarza mi się to tak często, ale w szkole... O, w szkole miałem to ciągle. Po prostu słaby nadgarstek.

MAŁY MIŚ

Ale nadwereżyć go przy odganianiu muchy? Nie rozumiem.

TATA MIŚ

Kiedy będziesz starszy, wtedy pojdziesz takie rzeczy. No, jesteście.

POLANA. Wkoło doroste zwierzęta z zabandażowanymi różnymi częściami ciała trzymają za łapki swoje pociechy. Jest pani Wiewiórka z zabandażowaną łapką i pan Zajac o lasce. W formie są tylko Lisica z gwizdkiem na szyi i Nietoperz w czarnych okularach. Nietoperz ma rozłożony kramik z symulatorami gier i intermisiami – przenośnymi „komputerami”. Kryje się pod czarnym parasolem.

LISICA

(do Taty Misia) Baryła! Tak się cieszę, tak się cieszę! Kopa lat, no nie? Ale ci bęben urósł.

TATA MIŚ

Tak jakby. No i dużo się zmieniło. Na przykład dziś mówią do mnie Niedźwiecki.

LISICA

Ech, szkoła, młodość. To były czasy, co? Pamiętasz to gniazdo szerszeni? Ale się działo, co?

TATA MIŚ

Hm... Michaś, idź do kolegów.

MAŁY MIŚ

Kiedy to takie ciekawe!

LISICA

To twój mały? Też taki pękaty. Wykapany tata, mogłam się domyślić. I na drzewo to też ledwo...

TATA MIŚ

Michaś, no...!

MAŁY MIŚ

Tak, tatko?

TATA MIŚ

Przecież tu pełno kolegów. Co będziesz z dorosłymi się nudzić.

MAŁY MIŚ

Ale ja wcale się nie nudzę. Wcale. Nareszcie coś ciekawego mogę usłyszeć. Tak rzadko mi opowiadasz o tym, jak byłeś mały.

LISICA

O, twój tata to był niezły numer. Na przykład w trzeciej klasie...

TATA MIŚ

To takie stare dzieje, naprawdę nie warto o tym mówić. Trzeba żyć teraźniejszością. Weźmy chociażby dzisiejsze zawody.

LISICA

Zawody? Nie wiem, czy coś z tego będzie. Toż to istny pogrom. Skąd te łamagi? Pożar lasu? Trzęsienie ziemi? Nie wiesz, stary, co się dzieje?

Tata Miś chowa zabandażowaną łapę za siebie.

TATA MIŚ

Eee. Nie wiem, naprawdę sam jestem zaskoczony.

MAŁY MIŚ

Tato, to jednak będziesz startował?

TATA MIŚ

O... o...czywiście.

MAŁY MIŚ

Wiedziałem! To ja biegnę do dzieci! Ale fajnie!

TATA MIŚ

Uf, no i poleciał. (do Lisicy) A więc uczysz gimnastyki.

LISICA

E tam, takie uczenie. Kiedyś to dzieciaki wprost garnęły się do sportu. W piłkę grały, skakały w gumę, rzucały szyszkami do celu. A dziś? Ii...

TATA MIŚ

A dziś nie?

LISICA

Takie garbate jakieś, nawet łapy mają dłuższe. I takie wytrzeszczone oczy. Wszystko je nudzi i męczy od gapienia się w ekran.

Lisica gwizdże.

LISICA

Moi mili, pora zacząć zawody. Jak wcześniej było ustalone dzisiejsze zmagania zaczną... dorośli! (*słychać szmer niezadowolenia wśród dorosłych*) Co my tu mamy, taak. Jako pierwszy punkt programu – kopanie nor na czas.

Lisica rozgląda się.

LISICA

Zmiana programu, niestety pan Borsuk nie przyszedł. Nie ma też jego przeciwniczki, pani Fretki.

DZIECIAKI

Ooo!

LISICA

Zatem od razu przechodzimy do następnego punktu programu – biegu na przełaj.

Do Lisicy kuśtyka pan Zając i coś jej szeptem.

LISICA

No tak, biegu też nie będzie. Pan Zając jest, sami widzicie... No i Sarenki w ogóle nie przyszły. Odpada też skok w dal i... wyścigi w ścinaniu drzew.

DZIECIAKI

OOO!!!

LISICA

Zatem zostało nam... zostało... Wspinanie na drzewa. Startują...

Do Lisicy podchodzi pani Wiewiórka i coś jej szeptem. Tata Miś niepewnie staje pod drzewem.

LISICA

Przykro mi, dzieci, ale... Same widzicie... Tylko pan Niedźwiecki się stawił. Wielkie brawa dla niego.

JEDNO Z DZIECI

Coś takiego! To są zawody? Lipa!

NIETOPERZ

W takim razie zapraszam do mnie! Tu obok na moje zafody! Fy, fy, fy. Sfycięzca dostanie super-hiper ekran! A ja będę fundatorem! Fystarczą sprafne palce. Przed wszystkimi rozpościera się cała gama możliwości – borsuki mogą startofać w skoku w dal, niećfiedzie w ścinaniu drzew, a fff... fiefiórki, ha!, f rzucie kłodą!

Wiewióreczka chętnie podchodzi do jego kramu. Reszta dzieci jest zawiedziona.

ZAJĄCZEK

To nie będziemy nic robić naprawdę? Nawet biegać?

MAŁY MIŚ

Ani się wspinać?

ZAJĄCZEK

Czy nikt nie zacznie naszych zawodów?

Lisica gwizdże.

LISICA

Dosyć. Zawody, to zawody. Skoro już mamy tu eksperta od wspinania, to może nam teraz zademonstruje... Panie Niedźwiecki, prosimy.

KTOŚ Z RODZICÓW

Tak, niech demonstruje! To będzie bardzo ciekawe. Czekamy!

MAŁY MIŚ

Tato, pokaż im! No. Proszę.

TATA MIŚ

Hm... ale to... może nie będzie takie bardzo szybkie.

MAŁY MIŚ

Nie szkodzi. Dla mnie i tak jesteś najszybszym misiem na świecie.

RODZICE

Niech pan Niedźwiecki demonstruje! Czekamy!

TATA MIŚ

W takim razie... włązę! A co mi tam. Przecież jakoś trzeba zacząć te zawody, prawda?

LISICA

Uwaga... pan Niedźwiecki zbliża się do sosny, wysuwa pazury... start!

Tata Miś wspina się swym wolnym tempem na drzewo, dzieciaki wiwatują.

LISICA

Co za tempo! Już zbliża się do pierwszego konaru. Czy konar wytrzyma? Wytrzymał! Niesamowite, nasz zawodnik dociera do dziupli. Czy nie wytrąci go to z tempa? Nie, wspina się dalej. Co za szyk! Elegancja! Styl! Już jest na poziomie trzecim, czwartym... Ale emocje. Jest, jest na czubku! Wiwat! Wiwat pan Niedźwiecki!

MAŁY MIŚ

Hura! To mój tata. Mój.

LISICA

Zawody uznaję za otwarte! Baryła, równy z ciebie gość.

Scena 3.

Mały Miś i Zajączek demonstrują swoje medale. Zajączek podskakuje uradowany. Przy każdym podskoku woła "bang!" W głębi kram Nietoperza.

ZAJĄCZEK

Bang, bang, bang! Mam siee-dem me-daa-li! Mam siee-dem me-daa-li! I za wyścigi, i za wyścigi, i za skok w dal, i za trójskok.

MAŁY MIŚ

A ten zielony?

ZAJĄCZEK

Za jedzenie kapusty na czas. Mam świetny sprzęt do jedzenia kapusty.
(prezentuje ogromne zęby)

MAŁY MIŚ

Dlaczego nie było jedzenia miodu na czas? Jestem w tym naprawdę dobry.

ZAJĄCZEK

Ale jazda, ale czad! Mam siee-dem me-daa... No dobrze, już nic nie mówię o moich *siedmiu medalach*. To za co jest twój?

MAŁY MIŚ

Ten srebrny za wspinanie.

ZAJĄCZEK

No tak, Wiewiórcia była szybsza.

MAŁY MIŚ

Wiesz, misie mają zupełnie inną technikę. Nie skaczą po gałęziach jakby je pchły gryzły, tylko dostojnie się wspinają. I dlatego byłem drugi. Tata był ze mnie taki dumny. Powiedział, że jestem najbardziej superastym misiakiem na świecie.

Przychodzi pan Zając.

ZAJĄC

(do Zajączka) A, tu jesteś. Na nas już pora. Łąkę czas kosić, mlecz suszyć. Nie ma co marnować całego dnia na głupoty.

ZAJĄCZEK

Ale...

ZAJĄC

Żadne ale. Praca czeka. Może mam cię za ucho na łąkę zaprowadzić?

ZAJĄCZEK

Ale zobacz: siedem medali. Nikt tyle nie zdobył. Postarałem się.

ZAJĄC

Dobra, pokaż. No, zobaczyłem. Idziemy.

ZAJĄCZEK

Tatusiu... nie cieszysz się? Nic a nic?

ZAJĄC

A na co komu medale? Co innego zawody u Nietoperza. Nagrodą jest wielki ekran. A ty tutaj nogami fikaszesz jak jakiś królik w cyrku. No, zbieraj się, synu.

ZAJĄCZEK

Ale tato, może chociaż gry zobaczę? Proooszę.

ZAJĄC

Gry... No dobrze, dziś łąkę ci odpuszczę, tylko się postaraj. Zobaczymy się w norce. *(odchodzi)*

MAŁY MIŚ

To co, idziemy?

ZAJĄCZEK

Sam nie wiem, czy warto... Tylko raz grałem na intermisiu. Strasznie kiepsko mi szło. Wolę wyścigi. W tym jestem dobry.

MAŁY MIŚ

Może będzie gra z wyścigami?

ZAJĄCZEK

Z wyścigami? Naprawdę? Ojej! Wyścigi, wyścigi, wyścigi! To co, ścigamy się do Nietoperza?

MAŁY MIŚ

Chyba wiem, kto będzie pierwszy...

ZAJĄCZEK

To gazujemy. Gotowi, do startu, start!

Zajączek błyskawicznie przybiega do kramiku Nietoperza, Mały Miś biegnie głośno sapiąc. Zajączek podskakuje przy kramiku. Nietoperza tam nie ma.

ZAJĄCZEK

Bang, bang, bang! No chodź, chodź! Czemu tak wolno?

MAŁY MIŚ

Dobre sobie, wolno.

ZAJĄCZEK

Pograjmy, pograjmy! W wyścigi! W wyścigach jestem dobry.

MAŁY MIŚ

Uff, za chwilę. Ściganie zajączka to kiepski pomysł.

ZAJĄCZEK

A gdzie Nietoperz? Chcę grać! Bang, bang, bang!

W głębi sceny pojawia się Nietoperz. Rozgląda się, czai, skrada.

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, fantastycznie. Po prostu cudownie! Taki fajny sferzaczek mi się trafił!

Znienacka wysuwa się zza kontuaru. Zacierza łapki.

NIETOPERZ

Kogo ja fidzę! Miś! Zapraszam, zapraszam serdecznie. Tak się cieszę. Śliczny misiaczek! Taki milusi! Ti, ti, ti.

MAŁY MIŚ

Dzień dobry, panie Nietoperzu. Przyszliśmy na konkurs. Ja i Zajączek.

ZAJĄCZEK

I zajączek! Bang, bang, bang! *(podskakuje)*

NIETOPERZ

Zajączek? A po co mi zają... No dobrze, może być i zajączek. Niech też spróbuje.

ZAJĄCZEK

Czy są wyścigi? Bo ja najbardziej to bym chciał wyścigi. Wyścigi! To są?

NIETOPERZ

Fyścigi? Hm, fyścigi... Teoretycznie - tak. Chociaż... jest pefien problem. Rzekłbym problemik. Nic istotnego.

ZAJĄCZEK

To możemy już grać?

NIETOPERZ

Praktycznie - nie. Fy, fy, fy. Tutaj, f moim kramiku, mam same starocie. *(prezentuje kolejne gry)* Ping-pong. Bardzo folny ping-pong. Bardzo, bardzo folny ping-pong. O, i jeszcze farcaby.

ZAJĄCZEK

Farca... Znaczy się warcaby?! I to wszystko?

NIETOPERZ

Nic ciekafego, prafda? Nudy. Nikt nie chce w to grać. A fyścigi? Zapomnij.

ZAJĄCZEK

Ooo.

MAŁY MIŚ

Ale przecież sam pan mówił "przed wszystkimi rozpościera się cała gama możliwości", "sfycieżca dostanie super-hiper ekran"!

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, tak mówiłem? No tak... Tak mówiłem, bo to prawda. Dla takich fajnych sferzaczeków mam coś specjalnego. Fyjątkofego.

MAŁY MIŚ

Co takiego?

NIETOPERZ

O, po prostu refelacja. Po pierwsze gry. Najnowsze! Super-hiper-fypasione.

ZAJĄCZEK

A wyścigi tam są? Wyścigi?

NIETOPERZ

Fyścigi? Ba, nie tylko fyścigi. Po prostu wszystko to, co najlepsze. Najnowsze. Naj-mod-niej-sze. No i te emocje, doskonała zabafa. Po prostu od-jaz-do-fa!

ZAJĄCZEK

Ale wyścigi na pewno są?

NIETOPERZ

Czy ty zajączku mnie nie słuchasz? Przecież już mówiłem, że są. No i najfażniejsze...

ZAJĄCZEK

Och, co, co?

NIETOPERZ

Prafdzifa nagroda. Super-hiper-bajera ekran! Taaki felki! Najnofocześniejszy! Milion miliardów pikseli! Taaki pilot! Fodoodporny. Taakie głośniki! Po prostu aż dech zapiera.

ZAJĄCZEK

No ale gdzie? Gdzie to jest?

NIETOPERZ

Nie tutaj. Ale... bliziutko. Bliziuteńko. Chodźcie tylko za mną. *(dzieci idą za Nietoperzem)* Za mną. F las. Głęboko f las. *(do siebie)* Gdzie nikt fas nie usłyszy.

W ustronnym miejscu stoi ogromny ekran, a przy nim kilka stanowisk z intermisiami. W głębi przykryte klatki.

NIETOPERZ

I co?

MAŁY MIŚ

Łaał, ale wielki.

NIETOPERZ

No to siądźcie sobie teraz wygodnie i patrzcie się, patrzcie f ekran.

MAŁY MIŚ

A gra?

NIETOPERZ

Rzeczywiście, zapomniałbym, jeszcze gra. O, tu. Doskonała symulacja fłażenia na drzefo. Fersja 3.0.

MAŁY MIŚ

Ee, tata zrobił mi lepszą.

NIETOPERZ

Jak to lepszą? No dobrze, w takim razie spróbujemy coś innego. Fyścigi.

ZAJĄCZEK

Ja też chcę, ja też!

Zajączek wpychając się przed ekran potrąca stojący tam kubek. Z aparatury idzie dym.

NIETOPERZ

No nie, katastrofa! Przez ciebie, Zajączku, zalało konsolę!

ZAJĄCZEK

Ojej, przepraszam, jestem taki niezdarny. Tata zawsze tak mówi.

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, nie pofiem, żebym się ucieszył, cały intermiś na nic! Ale siądźcie w takim razie tutaj, przy drugim stanofisku. I patrzcie się, patrzcie f ekran.

Na ekranie pojawiają się kręcące się spirale do „hipnotyzowania” zwierzątek.

MAŁY MIŚ

A gra?

NIETOPERZ

No tak, ta gra. Gdzie ja ją mam? Jest. Ufaga, start! (*po chwili*) Misiu, czemu się fiercisz? Taka fajna gra!

MAŁY MIŚ

Kiedy ja... ja nie umiem...

NIETOPERZ

Fielkie rzeczy, to nic trudnego. Spójrz, trzeba tak... I tak... Ale wciąga, co?

MAŁY MIŚ

Bo ja wiem? Tak mi się raczej chce... (*ziewa*) spaać.

NIETOPERZ

I w tym rzecz, hi, hi, hi.

Mały Miś zasypia.

NIETOPERZ

Ale słodko śpi. Po prostu śliczności.

ZAJĄCZEK

Proszę pana, proszę pana!

NIETOPERZ

Cicho bądź, bo mi misia obudzisz.

ZAJĄCZEK

Kiedy ja nie wiem...

NIETOPERZ

Czego znowu nie fiesz?

ZAJĄCZEK

Bo ta gra ciągle pyta - chcesz grać? chcesz grać? A ja chcę. Ciągnę za sznurek, a ona nic.

NIETOPERZ

Co za fujara. No dobrze, pokażę ci jak zacząć, tylko tak nie hałasuj. Trzeba...

ZAJĄCZEK

(*podskakuje*) Co trzeba, co trzeba?

Mały Miś budzi się.

MAŁY MIŚ

Eee, kiepska ta gra, nic ciekawego. Tylko takie kółkaaaaa (*ziewa*) i spiraaale.

NIETOPERZ

Nie wstafaj! Zaraz ci łączę inną. O, a ta?

MAŁY MIŚ

No nie wiem. Tak mnie głowa boli. I oczy szczypią. (*ponownie zasypia*)

NIETOPERZ

I bardzo dobrze. Wprost fantastycznie.

ZAJĄCZEK

(*podskakując*) Proszę pana, proszę pana!

Zajaczek przewraca pudło z wielkim hukiem. Nietoperz łapie się za głowę. Mały Miś śpi.

NIETOPERZ

Zajaczkule, jesteś skaczącą katastrofą.

ZAJĄCZEK

Nie chciałem, naprawdę nie chciałem. Ale czy mógłby pan...

NIETOPERZ

Zaraz kręćka dostanę. Mógłbym, mógłbym. Tylko bądź cicho. Cicho!

Mały Miś głośno chrapie.

ZAJĄCZEK

Bo ta gra wcale nie gra. Tylko miga, miga i miga. Aż mnie od tego swędzą uszka.

NIETOPERZ

Uszka? Fy, fy, fy. A nie czujesz się ani odrobinę senny?

ZAJĄCZEK

Nie.

NIETOPERZ

Nawet tycki? Tyciułek? Tyciu-tyciu-tyciułeczek?

ZAJĄCZEK

Nie. Tylko te uszka...

NIETOPERZ

Uszka! Czemu na ciebie to wcale nie działa? No nic, próbuj dalej. Fielki hiper-super-ekran czeka na ciebie.

ZAJĄCZEK

Jej, zapomniałem. Ekran! Czy mam szansę?

NIETOPERZ

O tak. Tylko graj. Cicho graj.

Zajączek pogrąża się w grze. Staje się osowiały, potem zasypia. Nietoperz wpycha do klatek Małego Misia i Zajączka. Pakuje intermisie i ekran i odjeżdża.

Scena 4.

Tata Miś szuka syna. Zając przygląda się mu z dezaprobatą.

TATA MIŚ

Mii-chaś! Mii-chaś! Nie ma. I tu też nie ma! Gdzie go poniosło? Przecież ma wszystko. I to najnowsze, najdroższe, najlepsze!

ZAJĄC

Ha, oto efekt nieodpowiedniego wychowania.

TATA MIŚ

Nieodpowiedniego wychowania? Panie Zając, czy pan mi coś sugeruje?

ZAJĄC

Ja moje zajączki trzymam twardą łapą. Nie łażą po drzewach, nie marnują czasu na intermisia i chodzą jak w zegarku. Wiedzą, kiedy jest pora na naukę, na pracę i odpoczynek. Na byle gwizdnięcie wyskakuje cała siódemka. Proszę spojrzeć! (*gwizdże, przed nim karnie ustawiają się małe zajączki*) Łapka! Kasia! Lesio! Wacek! Inga! Krzysio! Hycek! I co?

TATA MIŚ

Tak na moje oko, to ich jest sześcioro.

ZAJĄC

Jak to sześcioro? Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć... Hycek? Gdzie on jest? (*zajączki kręcą głowami*) Nie wiecie? Jak to nie wiecie? To wracajcie do zajęć.

TATA MIŚ

Przykro mi to mówić, ale Hycek też zaginał.

ZAJĄC

A kazałem mu wracać prosto do norki po tych grach u Nietoperza. To efekt nieodpowiedniego towarzys... Hm. No.

TATA MIŚ

Panie Zając, to naprawdę nie pora na spory. Trzeba szukać dzieci. A zatem poszli do Nietoperza?

ZAJĄC

Do Nietoperza. Na gry.

TATA MIŚ

Zatem na co czekamy? Do Nietoperza!

ZAJĄC

Do Nietoperza!

W miejscu, gdzie rozłożony był kramik.

TATA MIŚ

Nie ma! Nikogo nie ma!

ZAJĄC

Tylko trawa cała wygnieciona. Sianka z tego to już nie będzie.

TATA MIŚ

Trzeba dokładnie przeszukać teren. Zebrać poszlaki. I zbadać ślady.

Szukają.

ZAJĄC

Mam! Papierek po batonie!

TATA MIŚ

Papierek... Och, orzechowy! Mój Michaś na pewno tu był! Wszędzie rzuca te papierki, aż mi za niego wstyd. Zatem mamy pierwszy dowód! Szukajmy dalej. Trzeba wszystko przetrząsnąć.

ZAJĄC

Kicnąć w każdą najmniejszą dziurę.

TATA MIŚ

Zajrzeć pod każdy krzaczek.

Szukają.

ZAJĄC

Nie, nie, nie. Tu też nic nie ma. No po prostu jakby wymiotło.

TATA MIŚ

O! Jakaś dróżka wydeptana... I... Tak, czuję zapach... Wyraźnie czuję Nietoperza i nasze dzieciaki. Idziemy tam!

Miejsce, gdzie był rozstawiony ekran.

TATA MIŚ

I co pan na to? Ślady kół. Jechał tędy wózek. Ciężki wózek.

ZAJĄC

Kiepska sprawa, coraz bardziej się denerwuję. Aż mi się trzęsą uszy.

TATA MIŚ

Niedobrze. Po pierwsze, biorąc pod uwagę wizualny aspekt zagadnienia... czyli te ślady kół... Po drugie, biorąc pod uwagę węchowy aspekt zagadnienia, znaczy się te zanikające ślady zapachowe... I po trzecie, biorąc pod uwagę...

ZAJĄC

Niech pan się streszcza.

TATA MIŚ

Reasumując, to może sugerować PORWANIE! Zatem czas rozpocząć prawdziwe poszukiwania. I zgłosić zaginięcie na posterunku.

Scena 5.

Noc. Jedzie wózek z klatkami. Mały Miś śpi. Zajączek upuszcza medale znacząc drogę. Wreszcie rzuca ostatni.

NIETOPERZ

Fózek, stać. (*wózek staje*) Ale technika, co? No, pora nieco rozprostować skrzydła. Jak słodko śpi mój misiaczek. Co za tofar! Tylko co z tym szarakiem? Kto kupi takie coś?

ZAJĄCZEK

Nikt mnie nie kupi. Niech mnie pan wypuści!

NIETOPERZ

Czemu nie śpisz? Fy, fy, fy. Śpij.

ZAJĄCZEK

Po co panu zajączek? Hycnę sobie grzecznie w krzaki i będzie po kłopotcie.

NIETOPERZ

Zajaczek... Taki szary, taki pospolity. Takie - nic. Ale gdyby był biały... Feliksie, jesteś wspaniały!

ZAJĄCZEK

Jak to biały? Nie chcę być biały!

Nietoperz wyciąga wiadro pełne dymiącej mikstury, miesza ją. Mały Miś budzi się w klatce.

MAŁY MIŚ

Co się dzieje? Gdzie ja jestem? Hm... niedobrze. Ojoj. Ojoj. Joj!

NIETOPERZ

Czemu joczysz? Pofinieneś spać. No, śpij.

MAŁY MIŚ

W klatce? Mam spać w klatce? Dlaczego jestem w klatce? Skąd się tu wzięłem?

NIETOPERZ

Tyle pytań, a tylko jeden miś. To dla figody.

MAŁY MIŚ

Kiedy tu wcale nie jest wygodnie. Czy to pan... Niech mnie pan wypuści.

NIETOPERZ

Niech mnie pan fypuści, niech mnie pan fypuści. Nie. Nie fypuszczę.

MAŁY MIŚ

Ale dlaczego? Chcę do domu!

ZAJĄCZEK

Uuu, do domu!

NIETOPERZ

Jeszcze czego, mam inne plany.

Nietoperz wyciąga Zajaczkę z klatki za uszy. Malec wierzga nogami.

ZAJĄCZEK

Auć, auć, moje uszy!

NIETOPERZ

Ale fierzgasz. To dobrze, będzie cię fidać już z daleka.

ZAJĄCZEK

Ratunku! Pomocy!

NIETOPERZ

Biedny, mały zajaczek. Krzyczy, foła i - nic! Po prostu nikt na ciebie nie sfraca ufagi. A fiesz czemu? Bo jesteś szary. Ale kiedy pomoczę cię f fybielaczu, będziesz fyglądał o fiele szlachetniej.

Staje z Zajączkiem nad wiadrem.

ZAJĄCZEK

W... w... wybielaczu? Wypadnie mi futerko!

NIETOPERZ

Zaraz fypadnie. Fybieli się. Będzie z ciebie śliczny biały króliczek. W sam raz do fyciągania z cylindra.

ZAJĄCZEK

Będzie ze mnie wstrętny, łysy zajaczek. Nikt nie zechce łysego zajączka!

NIETOPERZ

Histeryzujesz. To nic takiego. A jeśli nikt cię nie kupi, to cię schrupię na śniadanie.

ZAJĄCZEK

Tak zupełnie?

NIETOPERZ

O, tak. Do ostatniej kosteczki, fy, fy, fy.

ZAJĄCZEK

O jołci-połci, jołci-połci!

NIETOPERZ

Nie trzęś się tak.

ZAJĄCZEK

O jołci-połci, jołci-połci!

NIETOPERZ

(z trudem utrzymuje Zajączka) Uspokój się.

ZAJĄCZEK

O jołci-połci, jołci-połci - HAPS!

Zajaczek gryzie Nietoperza w łapkę. Kiedy ten go puszcza, Zajaczek ucieka w krzaki.

NIETOPERZ

Moja łapka! Moja śliczna łapka! Ugryź mnie, sfierzak jeden!

ZAJĄCZEK

Histeryzujesz. To nic takiego.

Nietoperz potrząsając łapką wpada do wybielacza. Wstaje pobielony. Mały Miś i Zajączek śmieją się.

NIETOPERZ

I jak ja teraz wyglądam?

ZAJĄCZEK

Po prostu fyśmienicie!

NIETOPERZ

Dorfeę cię, nie ma tak łatfo.

Nietoperz puszcza się w pogoń, Zajączek umyka mu.

MAŁY MIŚ

Pryskaj, Hycku, gnaj ile sił! I sprowadź tatę! Tatę!

NIETOPERZ

Co za wstrętne sierzaki! Fy, fy, fy. Tyle pracy! Tyle pracy, a one się rozłazą, fafle paskudne. No, ale misiek jest, ha! (*podchodzi do klatki Małego Misia*) Ti, ti, ti, malutki, jakie ładne futerko.

MAŁY MIŚ

Wypuść mnie! Chcę wyjść! Uuu!!!

Wystawia głowę przez pręty z coraz to innej strony.

NIETOPERZ

Ci. Ciii. Chofffaj się!

MAŁY MIŚ

A ku ku! Paskudny nietoperz! Batman od siedmiu boleści!

NIETOPERZ

Jesteś bardzo niegrzeczny. Czy tatuś nie uczył cię, że do dorosłych trzeba się odsyfać z szacunkiem?

MAŁY MIŚ

Tatuś uczył mnie, żeby nie ufać obcym.

NIETOPERZ

Jaki obcy, jaki obcy, przecież to ja, fffasz Nietoperz, z faszego lasu.

MAŁY MIŚ

Jakbyś był z naszego lasu, to byś powiedział „z naszego lasu”, a nie „z waszego lasu”.

NIETOPERZ

Wstyd, nieładnie. Jesteś przemądrzały.

Mały Miś pokazuje mu język.

NIETOPERZ

I coraz paskudniejszy. A przecież czeka cię wielka kariera. Będziesz słafny. Będą bili ci brafo, mnóstwo ludzi będzie kupować bilety, żeby cię zobaczyć, a na każdym rogu ulicy, fy, fy, fy, będą wspaniałe plakaty z twoim zdjęciem. I to dzięki mnie.

MAŁY MIŚ

Jak to?

NIETOPERZ

Przecież będziesz występował w cyrku.

MAŁY MIŚ

Ale ja nie chcę do cyrku! Chcę do domu! Do mojej jaskini!

NIETOPERZ

Ii, co za dzikus. Do jaskini. Też mi coś. A zalana światłem arena? A szum oklasków? Zamknij na chwilę oczy i się wsłuchaj... Czy słyszysz te brafa? To dla ciebie. Fy, fy, fy. Najwspanialszego misia na świecie.

MAŁY MIŚ

A mój tatuś? Mój kochany tatuś? Nie chcę być sam na świecie. *(płacze)* Chcę do domu. Buu!

NIETOPERZ

Cicho! Sza! Ani słowa! Zresztą nie będziesz sam. Przecież będą z tobą inne sferzeta. Wielkie słonie, fesołe foki, kolorofe papugi... Pomyśl o swojej przyszłości. Fy, fy, fy. Te oklaski...

MAŁY MIŚ

Ratunku! Ratunku! Czy nikogo tu nie ma?

NIETOPERZ

Dobra, sam tego chciałeś.

Nietoperz psika czymś na Małego Misia, a ten zasypia.

NIETOPERZ

Hi, hi, hi. *(do widowni)* No co się tak patrzycie? Przecież jestem czarnym charakterem.

Siada na wózek i odjeżdża wraz z klatkami.

Scena 6.

Zając i Tata Miś tropią ślady porwanych. Zając zbiera upuszczone medale.

ZAJĄC

„Za jedzenie kapusty na czas.”

TATA MIŚ

To już piąty. Jesteśmy na dobrej drodze. Sprytny ten twój Hycek. Dziwne, że mój na to nie wpadł. Tak staram się wyrobić w nim pewne cechy.

ZAJĄC

Hycek. Kochany chłopak. Chyba za bardzo na niego burczę...

Ojcom coraz trudniej tropi się ślady. Ściemnia się.

TATA MIŚ

Już całkiem ciemno. Nic nie widać. Wiatr zapach rozwiewa. To komplikuje poszukiwania. Zatrzymajmy się tu na chwilę.

Zatrzymują się.

TATA MIŚ

Sprawdzę w intermisium, czy leśna policja nie wpadła na jakiś nowy trop. *(włącza intermisia)*

ZAJĄC

I co?

TATA MIŚ

I nic.

ZAJĄC

Leśna policja! Oni nawet lizki w kapuście by nie znaleźli. To efekt niekompe... ehm. Już nic nie mówię, Baryła.

TATA MIŚ

I bardzo dobrze. *(sprawdza w intermisium)* Spójrz, poruszamy się tą drogą. Jak myślisz dokąd jadą?

ZAJĄC

Jest wiele możliwości.

Włączają latarki.

TATA MIŚ

A to co? O, to. Takie świecące.

ZAJĄC

Medal. Kolejny medal. Zatem pojechali w tę stronę.

Scena 7.

Dzień, przerwa w podróży. Nietoperz siedzi pod czarnym parasolem i zajada śniadanie. Mały Miś siedzi w swojej klatce i zerka na Nietoperza.

NIETOPERZ

Czemu ciągle nie śpisz? Tylko patrzysz na mnie i patrzysz tymi swoimi fielkami, brązowymi ślepkami.

MAŁY MIŚ

Nie chcę spać.

NIETOPERZ

Całe psikanie na ciebie zużyłem. No, zamknij oczy. A-a-a, misie tfa.

MAŁY MIŚ

Nie będę spać. Zresztą już dzień.

NIETOPERZ

Lepiej śpij. I tak nikt cię nie znajdzie.

MAŁY MIŚ

Znajdzie. Mój tatuś mnie znajdzie.

NIETOPERZ

Myślisz, że zajączek go sprofadzi? A gdzie tam. Zgubi się i tyle. Zresztą odjechaliśmy bardzo daleko. Fidzisz tę sosnę? To najfyzsze drzefo w Lesie za Siódma Górą. Akurat w połowie naszej drogi do Betongrodu. Tu nikt nas nie znajdzie, fy, fy, fy. Nikt.

Nic nie mówisz? Jak ja lubię takie cichutkie misie. Może teraz freszcie zaśniesz.

MAŁY MIŚ

Może. Tak mi się trochę oczka kleją.

NIETOPERZ

I bardzo dobrze, fy, fy, fy. W nagrodę dam ci coś do picia.

Nietoperz wsypuje coś ukradkiem do picia. Mały Miś udaje, że pije.

NIETOPERZ

Hi, hi, hi. Teraz to już na pewno będzie spał do końca drogi. No, jeszcze coś? Grzeczny miś, tak ładnie ziefia.

MAŁY MIŚ

Siusiu.

NIETOPERZ

Co?

MAŁY MIŚ

Siusiu. Siusiu i...

NIETOPERZ

Tak, fiem. Ale czy na pewno? Może nie musisz?

MAŁY MIŚ

Muszę.

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, niedobrze. Też mu się zachciało. Ale... tak ziefą. I rusza się jak mucha w stodole...

MAŁY MIŚ

W smole. Mówi się „jak mucha w smole”.

NIETOPERZ

W smo... A może ty wcale nie zasypiasz?

MAŁY MIŚ

(ziewa) Praaaawie śpię. Tylko siusiu.

NIETOPERZ

Prafda, siusiu. No, leć. I bądź grzeczny.

Nietoperz otwiera klatkę. Mały Miś powoli oddala się, następnie łukiem bardzo żwawo obiega Nietoperza, by uciec nieposotrzeżenie.

NIETOPERZ

Co tak długo? Zasnąłeś tam?

Nietoperz spostrzega Małego Misia.

NIETOPERZ

O! Takie coś! Mnie! Wstrętny kłamczuch. Do klatki, ale już! No...! Pókim dobry.

MAŁY MIŚ

Figa z makiem.

Nietoperz goni zbiega. Mały Miś chwytą intermisia i wspina się z nim na drzewo.

NIETOPERZ

Gdzie ty znofu flązisz? Ojoj, jak fysoko, aż mi się f głowie kręci.

MAŁY MIŚ

A mi tu całkiem wygodnie.

NIETOPERZ

A jemu wygodnie! Fy, fy, fy. Trzeba go będzie wziąć podstępem. Ti, ti, ti, grzeczny miś, słodki miodek od fujka Nietoperza dostanie. No, zejdź.

MAŁY MIŚ

Od fujka? Nie jestem głodny!

NIETOPERZ

A to fafel paskudny. Zaraz inaczej porozmawiamy!

Nietoperz próbuje polecieć w górę, ale udaje się mu tylko dostać na niższe gałęzie.

MAŁY MIŚ

To ci dopiero, nietoperz - nielot.

NIETOPERZ

Za chwilę dolecę tam, fysoko i przetrzepię ci futro.

MAŁY MIŚ

Cha, cha, cha.

NIETOPERZ

Kiedyś zrobiłbym to szybciej, ale nie te lata...

MAŁY MIŚ

Ale nie ta waga.

NIETOPERZ

Pyskaty, złośliwy miś. Złaź, złaź natychmiast!

Mały Miś pokazuje mu język.

NIETOPERZ

Głuptasku! Naprawdę chcesz zostać sam f tym fielkim, obcym lesie? Drogi pofrotnej nie znasz... Fy, fy, fy, lepiej zejdź. Nikt cię tu nie znajdzie.

Mały Miś otwiera intermisia.

MAŁY MIŚ

Nikt mnie nie znajdzie? Akurat.

Pociąga za sznurki, potem pisze.

MAŁY MIŚ

Tata-kropka-miś... Małpa... Co tam dalej było? Aha. Zielony-kropka-las-kropka-baj.

NIETOPERZ

Co ty tam piszesz? Dlaczego piszesz? Nie pisz!

MAŁY MIŚ

Tatusiu. Siedzę na najwyższej sośnie w Lesie za Siódmą Górą. Nietoperz wiezie mnie do Betongrodu. Wlatuje coraz wyżej. Zaraz mnie znowu złapie. Ratunku! Michaś.

Nietoperz łapie Małego Misia za kark i sfruwa na ziemię. Wrzuca go do klatki.

NIETOPERZ

Fysłałeś? Fysłałeś, mały, paskudny misiu?

MAŁY MIŚ

Nie, skąd! Nawet nie wiem jak to się robi.

NIETOPERZ

Nie fiesz? I bardzo dobrze. Mam absolutną przefagę. Nikt nie ma pojęcia, gdzie jesteśmy, ani dokąd jedziemy, fy, fy, fy. Zatem f drogę! Feliksie, jesteś wspaniały!

Odjeżdżają.

Scena 8.

Między drzewami czają się Tata Miś, Zając i Zajączek.

TATA MIŚ

To idealne miejsce.

ZAJĄC

A jeśli jada inną drogą?

TATA MIŚ

Niemożliwe. Wozem można jechać tylko tędy. Wszystko gotowe?

ZAJĄC

Gotowe.

TATA MIŚ

Nie wiem tylko, czy Zajączek powinien z nami tu w ogóle być. Przestraszy się, ucieknie i cały plan na nic.

ZAJĄCZEK

Nie ucieknę.

ZAJĄC

Te opinie o strachliwości zajączków są mocno przesadzone.

Słychać trzask gałęzi, zajączki czmychają za krzaczki. Po chwili wychylają głowy.

TATA MIŚ

Sami widzicie.

ZAJĄC

To tylko dla wprawy. Tak naprawdę jesteśmy bardzo odważne.

ZAJĄCZEK

Bardzo. Tylko nieco płochliwe.

TATA MIŚ

No, nie wiem.

ZAJĄC

Uwaga, jada! Wszyscy na stanowiska!

Dorośli się chowają. Pojawia się Nietoperz na wózku z klatkami. Na widok Zajączka zatrzymuje się.

NIETOPERZ

Fózek stać! (*wózek staje*) Niech mnie kule trzasną, a kogo ja fidzę?

MAŁY MIŚ

Mówi się „bija”. „Niech mnie kule biją”.

NIETOPERZ

Cii. Kogóż to fidzą moje piękne oczęta? Zajączek!

ZAJĄCZEK

Nie... nie...

NIETOPERZ

Jak to - nie zajączek?

ZAJĄCZEK

Nie... toperz...

NIETOPERZ

Taak. Ja - nietoperz, ty - zajączek. Ale ma stracha, hi, hi, hi!

MAŁY MIŚ

Uciekaj, zajączku, uciekaj!

NIETOPERZ

Fy, fy, fy, chyba nie chce. Zgubił się i tyle. No i kto ma fart?

ZAJĄCZEK

Kto?

NIETOPERZ

Jeszcze się pyta! Feliks, moja ty skacząca katastrofo! Feliks ma fart. Dobry fart tynfa fart.

MAŁY MIŚ

Żart. Mówi się „dobry żart”...

NIETOPERZ

Cicho misiek! Przeszkadzasz napafać mi się sfycięstfem. No, no! Mój prafie biały króliczek! Fałęsało się po lesie, co?

ZAJĄCZEK

Wałęsało.

NIETOPERZ

No i co, wpadliśmy?

ZAJĄCZEK

Wpadliśmy.

NIETOPERZ

Głupio nam teraz?

ZAJĄCZEK

Głupio.

NIETOPERZ

No, chodź do fujka Nietoperza. Co tam stoisz? Nie kręć łepkiem, tylko chodź. Co, boisz się? Ale się trzęsie! Hi, hi, hi!

MAŁY MIŚ

Zmykaj, Hycku, gnaj ile sił!

NIETOPERZ

No, chodź, fujek smaczną marchewkę ci da. A może chcesz fafelki? Nie przyjdiesz? To ja pójdę po ciebie.

MAŁY MIŚ

Och, zajączku, na co czekasz? Uciekaj!

NIETOPERZ

Jak tu się dziwnie idzie. Tak jakoś szeleści... No, Hycku, daj łapkę...

Zajaczek podskakuje w miejscu. Przy każdym podskoku woła „bang!”

ZAJĄCZEK

Bang, bang, bang!!!

NIETOPERZ

Co robisz? Zajączku, co robisz?

ZAJĄCZEK

Bang, bang, bang!

NIETOPERZ

Przestań. Ojej, ojej, ojej! ŁAAA!!!

Pod Nietoperzem zapada się dziura. Zajaczek skacze w bezpieczne miejsce. Z ukrycia wybiegają dorośli.

TATA MIŚ

Gałęzie, szybko, gałęzie, bo wyleci! Jest, udało się!

MAŁY MIŚ

Tato? Tato! Mój tatuś kochany! I pan Zająć! Hura, jesteśmy uratowani!

Tata Miś rozsuwa pręty klatki, misie wpadają sobie w ramiona. Zajączki sobie gratulują i podskakują uradowane.

ZAJĄC

To mój syn, mój! Taki dzielny, taki odważny!

ZAJĄCZEK

Och, tatusiu, czy jesteś ze mnie dumny?

ZAJĄC

Ba, jestem najdumniejszym tatusiem na świecie!

TATA MIŚ

Brawo. Zajaczek spisał się wręcz medalowo. No a gdyby nie wiadomość od Miśka nie wiedzielibyśmy dokąd jedziecie.

Nietoperz próbując się wydostać porusza gałęzie przykrywające pułapkę.

NIETOPERZ

Ratunku! Niech mnie ktoś fypuści! Zaszło jakieś nieporozumienie! Jestem niefinny! Absolutnie niefinny! Jak bony dydy! Niech mnie ktoś fypuści!

ZAJĄCZEK

Nie wypuścimy cię. Mamy inne plany.

MAŁY MIŚ

A co z nim teraz będzie?

TATA MIŚ

Stanie przed leśnym sądem. A później? Nie wiem, ale jest takie jedno miejsce w Betongrodzie, gdzie zwierzęta cały czas siedzą za kratkami.

NIETOPERZ

Tylko nie do ZOO! Nie do ZOO!

WSZYSCY

Do ZOO!!!

NIETOPERZ

Nie chcę do ZOO! Fypuście mnie! Niech mnie ktoś fypuści!

Koniec.